

ZABRZE

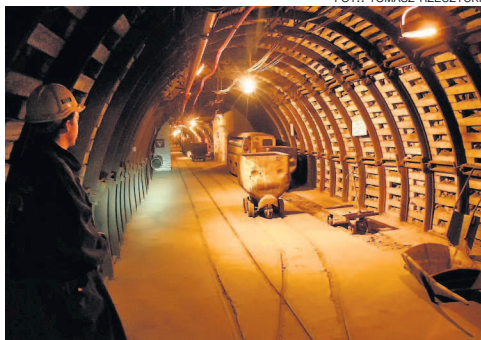
## FORUM TRAS PODZIEMNYCH

W PIĄTEK, 9 MARCA, W ZABRZU ZAINAUGUROWANE ZOSTANIE XVII OGÓLNOPOLSKIE FORUM PODZIEMNYCH TRAS TURYSTYCZNYCH. MIASTO NAD BYTOMKĄ PO RAZ DRUGI BĘDZIE GOSPODARZEM TEJ IMPREZY, KTÓRĄ GOŚCIŁO JUŻ WE WRZEŚNIU 2003 R.

Forum zaplanowano na trzy dni. Rozpocznie je konferencja w Łaźni Łańcuszkowej Sztolni Królowa Luiza. Przewidywanych jest osiem referatów, m.in. Jan Gustaw Jurkiewicz z Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu ma opowiedzieć o genezie pomysłu udroźnienia i udostępnienia turystom Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej w Zabrzu. Natomiast Dariusz Walerjański przedstawi dziedzictwo industrialne Zabrza.

W sobotę, 10 marca, uczestnicy Forum mają w planie zwiedzić obie podziemne trasy turystyczne w Zabrzu, a także szyb Maciej. Natomiast 11 marca zaplanowane jest walne zebranie Stowarzyszenia Podziemne Trasy Turystyczne Polski, które to jest organizatorem corocznych forów.

SPTTP zrzesza gospodarzy tylko części istniejących tras podziemnych w Polsce. W jego gronie są także trasy naziemne, takie jak bunkier kolejowy w Konewce, a nawet Muzeum Twierdzy Kostrzyn, gdzie nigdy nie było trasy podziemnej. W Forum Tras Podziemnych uczestniczą zazwyczaj także przedstawiciele niektórych tras niezrzeszonych, naukowcy i pasjonaci podziemi. **TRz**



FOT.: TOMASZ RZECZYCKI

PUNKT WIDZENIA

## TRZY LINY ZAMIAST DWUDZIESTU SZNURKÓW

DAWID SALAMADRY  
dsalamadry@gornicza.com.pl

**K**ażdy użytkownik komputera musi raz na jakiś czas dokonać kompleksowego czyszczenia pamięci. Niektórym wystarczy porządowanie plików raz w roku, a inni muszą defragmentować dysk co kilka tygodni. Powodem konieczności defragmentowania dysku jest sposób zapisywania danych w obrębie systemu plików, gdzie większe zapisuje się w fragmentach rozrzuconych po fizycznej powierzchni dysku, co wydłuża czas dostępu do danych i zmusza dysk do intensywniejszej pracy, co zmniejsza jego wydajność. Ostatnio Narodowa Komisja Reform i Rozwoju zapowiedziała swoistą defragmentację chińskiego sektora górnictwa węgla kamiennego.

Pod koniec września ub.r. pisałem w Punkcie Widzenia o decyzji hinduskiego odpowiednika UOKiK, który postanowił wyodrębnić z największej na świecie spółki wydobywającej węgiel kamienny część kopalń i przekazać je poprzez licytację innym podmiotom. Zdaniem urzędu, taki ruch miał zwiększyć konkurencję na rynku, gdzie górniczy gigant zaniedbał wewnętrzną modernizację poszczególnych elementów produkcyjnych. Przekładało się to na jakość sprzedawanego węgla i generowało problemy dla rodzimej energetyki, a także przekładało się na wzrost importu surowca o określonej jakości, której przez m.in. brak inwestycji nie były w stanie dostarczyć hinduskie kopalnie. Z węglem o zawartości popiołu na poziomie ok. 45 proc. ten trzeci największy na świecie producent stał się jednocześnie trzecim największym importem, w dużej części właśnie z powodu kiepskiej jakości surowca własnego.

Chiny, pierwszy na świecie producent i importer węgla kamiennego, nie mają problemu z konkurencją pomiędzy spółkami górniczymi. W kraju funkcjonuje ponad 4 tys. kopalń i dominuje tu bardzo rozproszona struktura właścicielska. Według danych Chińskiego Narodowego Stowarzyszenia Węgla i Narodowej Administracji Energetycznej, przy łącznej krajowej zdolności produkcyjnej na poziomie 3,4 mld ton w skali

roku, tylko sześć chińskich spółek może pochwalić się produkcją powyżej 100 mln ton, w tym m.in. Shenhua Group, China Coal Energy Group oraz Datong Coal Mine Group. Do tego poważnym problemem fragmentacji branży jest spore niedoinwestowanie wielu kopalń, co przekłada się na ich stan, a to z kolei doprowadza co jakiś czas do kolejnych tragicznych wypadków. Ostatnie dostępne dane Krajowej Administracji ds. Bezpieczeństwa Pracy pochodzą z 2013 r., kiedy to w katastrofach pod ziemią śmierć poniosło ponad 1000 górników.

Wynik i tak pokazuje pewien postęp, ponieważ jeszcze 11 lat wcześniej w 4,3 tys. wypadków górniczych zginęło siedem razy więcej osób, a współczynnik zgonów na milion wyfiedrowanych ton wynosił 4,93. Póki co poprawa tych statystyk odbywała się głównie na polu walki z nielegalnym wydobyciem przez tzw. ninja-miners w prowizorycznych kopalniach, które jeszcze kilka lat temu stanowiły 80 proc. zakładów wydobywczych w kraju. Dzisiaj ich liczba znacznie spadła, ale nawet oficjalne kopalnie mają podobne problemy ze stanem technicznym. Niedoinwestowanie i kiepska kondycja kopalń jest jednym z powodów, dla których Narodowa Komisja Reform i Rozwoju (najważniejszy organ gospodarczy kraju, wyznaczający kierunki dla chińskiej ekonomii) podjęła decyzję o przeprowadzeniu do 2020 r. licznych fuzji mniejszych spółek, tak aby pozostawić na rynku kilkunastu gigantów, produkujących rocznie co najmniej 100 mln t.

Plan Komisji idzie nawet dalej, ponieważ chce, by spółki wydobywcze zaczęły wykupywać również spółki energetyczne i transportowe, tak aby finalnie zbudować silne samowystarczalne surowcowo-logistyczno-energetyczne konglomeraty. Pierwszym ruchem w tym kierunku była niedawna fuzja państwowej China Guodian Corporation z Shenhua Group. Po zatwierdzeniu transakcji przez prezydenta nowy podmiot stał się największą pod względem zainstalowanej mocy spółką energetyczną na świecie, z aktywami wartymi 1,4 bln juanów (271 mld dolarów). W dalszej perspektywie spółki mają również rozszerzać swoje zainteresowania górnicze, inwestując w wydobycie rud żelaza, hutnictwo czy sektor chemiczny. Nie jest jednak tajem-

nicą, że defragmentacja branży górniczej ma też dać Komisji większe możliwości zarządcze i pozwolić w tym centralnie planowanym systemie na sprawniejsze implementowanie swojej polityki. W końcu łatwiej kierować teatrykiem kukiełek, ciągnąc za trzy liny niż za dwadzieścia sznurków...

Co to oznacza dla reszty świata? Przed rokiem na jednym z posiedzeń Parlamentarnego Zespołu Górnictwa i Energii prezes LW Bogdanka skarżył się, że w związku z tym, że chińska gospodarka deklasuje wszystkie inne pod względem produkcji, importu i zużycia węgla, każda decyzja NKRI odbija się potężnym echem na globalnych rynkach. Najlepszą ilustracją tych zależności jest skok cen w 2016 r. po decyzji Komisji o ograniczeniu dni wydobywczych, ale takich przykładów jest znacznie więcej. Na początku stycznia Komisja postanowiła np. poluzować procedurę celną dla węgla wchodzącego do portów (zaostrożona 1 lipca), ponieważ ten krajowy zaczął być za drogi dla lokalnych odbiorców, a na morzu i w porcie w Newcastle czekał już tańszy australijski. Już sama zapowiedź ułatwień importowych podgrzała rynki, a zniesienie ograniczeń spowodowało skok cen węgla z Australii o ponad 4 dolary w ciągu tygodnia.

O tym, że nawet przy całej swojej pałecie kompetencji Komisja miała do tej pory pewne utrudnienia w kontroli krajowego rynku węgla, pisałem już w Punkcie Widzenia jesienią, kiedy musiała ona wysłać do poszczególnych kopalń inspektorów, których zadaniem było zbadanie plotek o sztucznie gromadzonych zwalach węgla przez spółki, liczące na to, że przy mniejszej podaży (i ograniczonej dostępności surowca z importu) uda im się podbić ceny. Nie było to na rękę Komisji, która stara się utrzymać je w granicach tzw. zielonego pasa, tj. 500-570 juanów za tonę.

Dzięki licznym fuzjom, do 2020 r. Komisja będzie miała już pełną kontrolę nad krajowym rynkiem węgla, a dzięki temu – również potężny wpływ na kondycję rynków światowych, w tym polskiego, który może oddalony i niepowiązany bezpośrednią wymianą handlową w tej branży, ale jednak jest wrażliwy na globalną koniunkturę.

**Panu**  
**STANISŁAWOWI KONSKOWI**

Dyrektorowi  
Oddziałów KWK „Anna” i KWK „Jas-Mos”  
Spółki Restrukturyzacji Kopalń S.A.



*najszczerze wyrazy współczucia*

*z powodu śmierci*

**MATKI**

składają  
osoby kierownictwa, dozoru oraz pracownicy  
Oddziałów KWK „Anna” i KWK „Jas-Mos”.

*Rodzinie i Bliskim*

*wyrazy głębokiego współczucia  
oraz słowa otuchy z powodu  
śmierci syna*



**MATEUSZA KOŚCIELNY**

składają  
Dyrekcja i Pracownicy  
Zakładu Informatyki i Telekomunikacji  
Polskiej Grupy Górniczej S.A.

*Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość  
o niespodziewanej śmierci naszego pracownika*

**MATEUSZA KOŚCIELNY**



*Rodzinie i Najbliższym*

*składamy wyrazy głębokiego współczucia*

Zarząd  
Polskiej Grupy Górniczej S.A.

**PG SILESIA MA  
NOWEGO PREZESA**

Jan Marinov został nowym prezesem zarządu PG Silesia. Zastąpił na stanowisku Michała Heřmana, który od 2012 r. kierował spółką, do której należy czechowska kopalnia. Heřman ma za sobą bogatą karierę menedżerską. Zanim trafił do PG Silesia, pełnił funkcję członka rady nadzorczej w Český Telecom, dyrektora finansowego, a potem prezesa w Eurotel, operatora telefonii komórkowej w Czechach. Odpowiadał tam za przygotowanie i realizację procesu prywatyzacji Telefonica Group. Przez sześć lat był również partnerem firmy Star Communications, w której zarządzał siecią ponad 5 tys. punktów dystrybucji. Heřman pozostanie w zarządzie PG Silesia na stanowisku członka zarządu.

Nowy prezes PG Silesia, Jan Marinov, był wiceprezesem zarządu firmy AL Invest Břidličná. Wcześniej pracował na stanowisku dyrektora ŽDB Group.

– Jego zadaniem będzie kontynuowanie zwiększania poziomu efektywności oraz dalsze wzmacnianie pozycji PG Silesia na rynku. Chciałbym życzyć Janowi wielu sukcesów w realizacji ambitnych planów – powiedział Tomáš David, przewodniczący rady nadzorczej PG Silesia. **Kaj**